

Monika Kotowska

Zjawisko patologii społecznej w ujęciu kryminologicznym

Studia Prawnoustrojowe nr 9, 507-514

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Kotowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Zjawisko patologii społecznej w ujęciu kryminologicznym

Termin „patologia społeczna” jest pojęciem wieloznacznym. Jego sprecyzowanie jest jednak niezbędne w kontekście problematyki przestępczości, a zwłaszcza jej aspektu etiologicznego. Przestępczość jako zjawisko z reguły ściśle związana jest z patologią społeczną. Zdarza się nawet, że w literaturze utożsamia się te pojęcia. Uważna analiza prowadzi jednak do odmiennych wniosków. Wyrażają się one w tym, że pomiędzy wymienionymi pojęciami zachodzi stosunek nadrzędności i podrzędności. Patologia społeczna obejmuje pojęcie przestępczości mające węższy zakres znaczeniowy. Z tego wynika, że niemalże każde przestępstwo jest przejawem patologii społecznej, ale nie każdy przejaw patologii społecznej jest przestępstwem¹. Warto zauważyć, że w opracowaniach socjologicznych, kryminologicznych, pedagogicznych i psychologicznych podkreśla się, iż przyczyn zachowań przestępczych, zwłaszcza wśród nieletnich i młodocianych, należy szukać przede wszystkim w patologii grup pierwotnych².

Obecnie w Polsce termin „patologia społeczna” jest używany (a nawet niejednokrotnie nadużywany) na określenie niepożądanych społecznie zjawisk lub zachowań. Jednak nie w każdym kraju badacze posługują się tym pojęciem. Na przykład w *Dictionary of the Social Sciences* pod red. H. F. Readinga (Londyn 1977) takie wyrażenie w ogóle nie występuje (jest tylko termin „pathogenic” – patogenny, na oznaczenie czynników wywołujących chorobę). W monografii E. H. Pfuha pt. *The Deviance Process* (New York 1980), poświęconej różnym przejawom patologii, również brak terminu „patologia społeczna”. Spotkać można się natomiast z innymi wyrazami bliskoznacznymi,

¹ U. Świątochowska, *Patologie cywilizacji współczesnej*, Toruń 2001, s. 85.

² Szerzej na temat grup pierwotnych patrz: J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin 1993, s. 107–127; J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, Warszawa 2008, s. 220–233. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2001, s. 64 i nast.

takimi jak: „dewiacja społeczna”, „dezorganizacja”, „anomia”, „zachowania dysfunkcjonalne”³. Może mieć to związek z faktem, że termin „patologia” (grec. *pathos* – cierpienie, *logos* – nauka) stosowany był początkowo tylko w naukach medycznych. Dopiero na początku XX w. zaczęto posługiwać się nim w amerykańskiej i angielskiej literaturze socjologicznej. Oznaczał on „zachowania czy postawy niezgodne z powszechnie akceptowanymi zasadami postępowania w danym społeczeństwie oraz zachowania naruszające nakazy i zakazy zawarte w przepisach ustaw karnych i cywilnych”⁴.

Warto zwrócić uwagę, że zainteresowanie problematyką patologii w krajach tzw. bloku wschodniego było z powodów ideologicznych przez długi czas zakazane. Panował pogląd, że w społeczeństwie socjalistycznym zjawiska patologiczne mają charakter marginalny, dlatego nie warto się nimi się zajmować. W Polsce dopiero w latach siedemdziesiątych sytuacja zaczęła ulegać zmianie. Przedstawiciele nauk społecznych sygnalizowali potrzebę prowadzenia badań i uzyskania informacji z zakresu patologii społecznej. Uzasadniano to faktem, iż wiedza na ten temat jest niezbędna dla skonstruowania pełnego obrazu polskiego społeczeństwa⁵.

Współcześnie przedstawiciele doktryny sygnalizują permanentną potrzebę monitorowania różnych form patologii społecznej w celu przeciwdziałania jej objawom. Nadal jednak rodzi się wątpliwość co do zakresu tego pojęcia. W pierwszej kolejności należałoby sprecyzować, czy patologia społeczna jest zjawiskiem obiektywnym, empirycznie sprawdzalnym, czy też czymś umownym? Co prawda, powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych i wyspecjalizowanych organizacji afiliowanych do ONZ upowszechniło pewien system wartości i norm, które oficjalnie są aprobowane przez wszystkie kraje należące do tej organizacji, to zaś z kolei stworzyło podstawę do określenia, co uznaje się za patologię społeczną, niemniej pewien stopień umowności nadal się utrzymuje, np. homoseksualizm w niektórych krajach uważa się za zachowanie naganne i karalne, w innych zaś nie⁶.

Jak wynika z powyższego, uznanie jakiegoś zjawiska za patologiczne jest kwestią oceny⁷. Oceny te mają z reguły charakter względny, chociaż najczęściej mamy do czynienia z odesłaniem do przestrzegania pewnych norm, głównie moralnych, ale także prawnych, obyczajowych czy etycznych, które w większości nie są ściśle ustalone. Poszczególni przedstawiciele nauki i praktycy niejednokrotnie wyrażają różne opinie. Przykładami zjawisk odmiennie ocenianych mogą być: aborcja, eutanazja, prostytutcja, narkomania,

³ Cyt. za R. Dyonizak, *Spółczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Zielona Góra 1999, s. 255.

⁴ T. Michalczyk, *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, Opole 1995, s. 9.

⁵ M. Jarosz, *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1975, s. 7.

⁶ R. Dyonizak, op. cit., s. 254.

⁷ Szerzej na ten temat: J. Kwaśniewski, *Tak zwana patologia społeczna a społeczne oceny*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 8, s. 101 i n.

łapownictwo itp.⁸ Z otwartego katalogu wyszczególnionych zachowań wynika, że wyrażenie „patologia społeczna” jest zbiorczą nazwą obejmującą różne zachowania, nie zawsze mające ze sobą wiele wspólnego. Z uwagi na zachodzące sprzeczności w omawianej kwestii wydaje się słuszne przytoczenie przynajmniej niektórych spotykanych w literaturze definicji omawianego zjawiska.

Problematykę patologii społecznej jako wyodrębnionego zjawiska po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie podniósł A. Podgórecki. Stwierdził on, że przez patologię społeczną należy rozumieć ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane. Za kryterium wyróżniające zjawiska tego typu przyjął poglądy grupy dokonującej oceny lub traktowanej jako grupa odniesienia. Jednocześnie odrzucił możliwość znalezienia jakichś elementów obiektywnych, które mogłyby być przyjęte za kryterium takiej oceny⁹, co wydaje się być największym mankamentem przytoczonej definicji.

Równie szeroką i mało precyzyjną próbę określenia tego pojęcia przedstawił J. Malec¹⁰, według którego „zjawisko patologii społecznej stanowi ogół przypadków: śmierci, szkód dla zdrowia, obniżenia poziomu moralnego, pogorszenia samopoczucia i strat materialnych, spowodowanych naruszeniem reguł prakseologicznych, moralnych i prawnych oraz postępowaniem auto-destrukcyjnym”. Stanowisko to zostało – i słusznie – w literaturze skrytykowane¹¹. Wątpliwości budzić może m.in. brak wskazania kryteriów odróżniających patologię społeczną od innych form patologii (np. w sensie medycznym).

Interesujące są poglądy J. Jasińskiego¹², który względnie uszczegółowił omawiane zagadnienie i wyodrębnił kilka wspólnych elementów. Jego zdaniem zaliczenie jakichś zachowań dewiacyjnych do kategorii społecznie patologicznych następuje, gdy osiągnęły one pewien próg masowości i w następstwie swojej dewiacyjności i masywności postrzegane są w społeczeństwie jako naruszające jakieś ważne, szeroko zinternalizowane normy. Stąd zachowania takie uważa się za szkodliwe, jeśli nawet nie w sensie materialnym, to

⁸ Interesujące, że w nauce wiktymologii wymienione zjawiska oceniane są jako tzw. przestępczość bez ofiar. Szerzej na ten temat: L. Falandysz, *Wiktymologia*, Warszawa 1979, s. 47–56 i literatura tam przytaczana.

⁹ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 24 i 25.

¹⁰ J. Malec, *Patologia społeczna jako zjawisko*, (*Projekt definicji*), „Państwo i Prawo” 1986, nr 4, s. 59 i n.

¹¹ Szerzej patrz: J. Jasiński, *W sprawie rozumienia terminu „patologia społeczna”*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 7, s. 97–100.

¹² Szerzej: J. Jasiński, *Patologia społeczna w Polsce (Zarys koncepcji)*, „Państwo i Prawo” 1987, nr 8, s. 18 i n.

dla spójności danego systemu społecznego¹³. Z tak sformułowanej definicji wynika, że patologia społeczna jest pojęciem niejednorodnym, gdyż obejmuje wiele różnych kategorii zachowań o złożonej etiologii i różnym stopniu rozprzestrzeniania, odnoszących się do rozmaitych aspektów życia jednostki w społeczeństwie. To, co łączy zjawiska patologii społecznej i pozwala mimo ich różnorodności traktować je jako tworzące pewną całość, to obok ich masowości okoliczność, że składają się na nie zachowania dewiacyjne, oceniane jako godzące w główne elementy normatywnej struktury społeczeństwa. Rodzi się tu jednak problem kryteriów oceny zachowań dewiacyjnych, na który zwrócono już uwagę na wstępie. J. Jasiński proponuje przyjęcie dwóch kryteriów: po pierwsze – są to zachowania szkodliwe dla jednostki, otoczenia lub całego społeczeństwa, po drugie – zasługują na potępienie, tzn. wywołują dezaprobatę moralną, są uważane za złe „same w sobie”, tj. bez względu na to, jakie następstwa za sobą pociągają¹⁴.

Jak słusznie zauważa A. Gaberle¹⁵, próby określenia zakresu pojęcia „patologia społeczna” są nieliczne. Najczęściej zresztą spotykamy pseudodefinicje polegające na wyszczególnieniu zjawisk zaliczanych arbitralnie do patologii społecznej. Używa się również terminów ogólnikowych bądź niejasnych. Według cytowanego autora na uwagę zasługuje propozycja J. Wódza, który podjął próbę takiego zdefiniowania pojęcia patologii społecznej, aby obejmowało ono odrębną klasę zjawisk. Według tej definicji za społeczną patologię można uznać te zjawiska, które:

- a) są niezgodne z normami przyjętymi w danej społeczności,
- b) występują w coraz większym nasileniu,
- c) mają dysfunkcyjny wpływ na cele dokonujących się zmian społecznych¹⁶.

Stanowisku temu zarzuca się jednak, że zwiększające się nasilenie jakiegось zjawiska nie może być warunkiem uznania go za patologiczne. Poważnym mankamentem jest również nieostrość kryterium wskazanego w punkcie c). Trudno więc również tę koncepcję uznać za udaną.

Niepowodzenia w wyznaczeniu zakresu pojęcia „patologia społeczna” skłaniają do postawienia sobie pytania: czy wprowadzenie takiego terminu do instrumentarium nauk społecznych jest potrzebne? Eliminacja tego określenia z języka potocznego nie jest oczywiście możliwa, ale może nauka powinna się do niego zdystansować? Poglądy takie są w literaturze spotykane, lecz istnieją też względy przemawiające przeciwko takiemu podejściu¹⁷.

¹³ Ujęcie takie proponowane było w pracy: J.K. Falewicz, J. Jasiński, A. Raźniewski, *Elementy problemu patologii społecznej w Polsce w perspektywie do roku 1990*, Warszawa 1975, s. 2–25; cyt. za: J. Jasiński, *W sprawie rozumienia...*, s. 100.

¹⁴ Szerzej: J. Jasiński, *Patologia społeczna...*, s. 18–31.

¹⁵ A. Gaberle, *Patologia społeczna*, Warszawa 1993, s. 14.

¹⁶ J. Wódz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne*, Wrocław 1973, s. 13–14, cyt. za: A. Gaberle, op. cit., s. 14.

¹⁷ A. Gaberle, op. cit., s. 16.

Niewątpliwie, to właśnie nieprecyzyjne i niejasne definicje powodują, że patologia społeczna odbierana jest jako problem niejednorodny i złożony, a sam termin jawi się jako mętny i eklektyczny. Przede wszystkim należy wyróżnić klasy zjawisk zasługujących, po spełnieniu możliwie wyrażenie określonych kryteriów, na zdecydowanie negatywną ocenę. Niejednokrotnie terminy takie jak „dewiacja społeczna” i „problemy społeczne” obejmują zbyt wiele zjawisk i są definiowane w bardzo zróżnicowany sposób, ewentualnie opisują raczej stan pewnej zbiorowości. Aby zakreślenie kręgu zjawisk nazywanych społecznie patologicznymi mogło odegrać swoją rolę, według A. Gamberle powinno odpowiadać następującym warunkom¹⁸:

- a) indykować jednolitą klasę zjawisk,
- b) wskazywać kryteria pozwalające odróżniać zjawiska określane jako patologiczne od niepatologicznych,
- c) wyodrębnić krąg zjawisk nie pokrywający się z kręgiem zjawisk obejmowanym przez pojęcia zbliżone.

Zdaniem cytowanego autora, kierując się tymi kryteriami, za zjawiska społecznie patologiczne uznać można zachowania oddziałujące destrukcyjnie na społeczeństwo (lub jego elementy), a przy tym niezgodne z wartościami powszechnie uznawanymi w danym kręgu kulturowym, natomiast pojęcie „patologia społeczna” oznaczałoby dyscyplinę naukową zajmującą się zjawiskami społecznie patologicznymi¹⁹. Takie stanowisko jest wyrazem poglądu, że – choć zjawiska społeczne istnieją niezależnie od ludzkich ocen – dopiero ocena pozwala się w nich rozeznaczyć, poklasyfikować je i określić pogląd na nie.

Istniejące w świadomości społecznej oceny są oczywiście zróżnicowane i niejednokrotnie w wyodrębnionych kręgach czy warstwach nie pokrywają się ze sobą. Mają jednak zazwyczaj pewien wspólny trzon, co do którego istnieje wystarczająco powszechna zgoda, aby stwierdzić, jakie zachowania dewiacyjne są, a jakie nie są szkodliwe lub zasługujące na potępienie, i które z nich należy zaliczyć do przejawów patologii społecznej. W poszczególnych społeczeństwach istnieją także usankcjonowane praktyką społeczną metody i drogi uznawania zachowań za dewiacyjne i obdarzania ludzi przejawiających te zachowania odpowiednimi nazwami lub epitetami (np. chuligan, prostytutka itd.). Każde społeczeństwo ma wreszcie przyjęte zwyczajowo i zwykle sankcjonowane prawem sposoby kontroli i potępienia zachowań dewiacyjnych²⁰. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że wszystkie znane kategorie wśród zjawisk patologii społecznej wymieniają przestępczość. Czasami jest to pojęcie zbiorcze lub wyszczególniające niektóre rodzaje czynów uważanych za najbardziej społecznie niebezpieczne, przy czym obok przestępczości w sensie

¹⁸ Ibidem, s. 17.

¹⁹ Ibidem, s. 18.

²⁰ Szerzej J. Jasiński, *Patologia społeczna...*, s. 18–19.

ściłym (tj. przestępczości dorosłych) często pojawia się zjawisko przestępczości nieletnich, które w większości systemów prawnych występuje jako kategoria odrębna (np. anglosaska *delinquency*). Prawie wszędzie znajdujemy też alkoholizm²¹, a obok niego narkomanię²², która w systemach prawnych bywa odmiennie regulowana z punktu widzenia zakresu jej penalizacji²³.

Węzłowa w kontekście omawianej problematyki jest również kwestia badania przejawów patologii społecznej. Zgodnie z powyższym składać się na nie mogą jedynie indywidualne zachowania ludzi. Nie budzi więc wątpliwości fakt, że w literaturze przedmiotu przeważają studia poświęcone genezie wykolejenia społecznego osób angażujących się w poszczególne rodzaje zachowań dewiacyjnych. Opisuje się w nich i analizuje środowisko wychowawcze, domy rodzinne, przebieg nauki szkolnej badanych i ich środowiska rówieśnicze. W piśmiennictwie spotkać można rozbudowane analizy psychologiczne następstw wychowywania w środowiskach określanych jako kryminogenne oraz analizy medyczne nakierowane przede wszystkim na ujawnienie ewentualnych uszkodzeń ośrodka układu nerwowego, zwłaszcza pod kątem charakteropatii, psychopatii i innych zaburzeń psychicznych²⁴.

Efektom przeprowadzania tego rodzaju badań jest ugruntowane dziś przekonanie, że zachowania dewiacyjne składające się na patologię społeczną mają swoje źródło przede wszystkim w wadliwym funkcjonowaniu środowiska rodzinnego²⁵. To właśnie rodzina jest grupą pierwotną, podstawową komórka społeczną, w której człowiek dorasta. Oznacza to, że jest ona środowiskiem niezastąpionym, z reguły danym człowiekowi przez sam akt narodzin

²¹ W literaturze poświęconej zagadnieniom alkoholizmu podkreśla się, że istnieją trudności w zdefiniowaniu tego terminu, zwłaszcza że nie jest znany ani fizjologiczny, ani neuropsychiczny jego charakter. Jak pisze T. Hellsten (*Wsparcie dla dorosłych dzieci alkoholików. Hipopotam w pokoju stołowym*, Łódź 2005, s. 37): „Jak dotąd, nikomu nie udało się określić czym właściwie jest alkoholizm, dlatego też bez przesady można powiedzieć, że tak naprawdę zjawisko to pozostaje dla nas wciąż niezrozumiałe”. Co istotne, problem alkoholizmu dotyczy zarówno jednostki uzależnionej, jak i osób, które dzielą z nią gospodarstwo domowe, określanych w literaturze psychologicznej jako współuzależnione. Szacuje się, że w Polsce tzw. syndrom współuzależnienia wykazuje co najmniej 3 mln osób, z czego leczy się 38 tys. Szerzej: W. Markiewicz, *Choroba dobrych żon*, „Polityka” nr 19 (2603) z dnia 12 maja 2007, s. 4–12.

²² Szerzej na temat narkomanii patrz: K. Krajewski, *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*, Kraków 2001; J. Bról, *Podstawy prawne zapobiegania narkomanii*, „Państwo i Prawo” 1985, nr 6; H. Haak, *Przymusowe leczenie narkomanów w Polsce*, Toruń 2000; A. Dodziuk, O. Dziewałtowska, *Narkotyki, alkohol, papierosy*, „Świat Problemów” 1997, nr 11.

²³ T. Szymanowski, *Wpływ czynników ustrojowych, badań naukowych, systemu wartości, oraz doświadczeń innych krajów na tworzenie i stosowanie prawa karnego we współczesnej Polsce (na marginesie badań)*, [w:] A. Krukowski (red.), *Dewiacje społeczne i ich kontrola w Polsce*, Warszawa 1992, s. 11.

²⁴ J. Jasiński, *Patologia społeczna...*, s. 27–28.

²⁵ Szerzej: G.R. Patterson, B.D. DeBaryshe, E. Ramsey, *A developmental perspective on antisocial behavior*, „American Psychologist”, 1989, nr 44(2), s. 329–335; W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny*, Kraków 1997.

i stanowiącym załamek szerszej społeczności²⁶. Kluczowe w kontekście rozpatrywania etiologii dewiacji są również takie niekorzystne zjawiska społeczne jak bieda i bezrobocie²⁷, których patogenny i kryminogenny wpływ na zachowania ludzkie nie budzi wątpliwości²⁸.

Należy zwrócić również uwagę na mechanizmy społeczne, które mogą w określonych sytuacjach sprzyjać powstawaniu zjawisk patologicznych, np. dysproporcje pomiędzy rozbudzonymi potrzebami konsumpcyjnymi a możliwościami ich zaspokojenia w danym czasie mogą rodzić frustracje u jednostek mniej odpornych psychicznie. Jak pisze R. Dyonizak: „proces przyśpieszonej industrializacji w latach dziewięćdziesiątych w takich krajach jak Polska sprzyjał rozwojowi ekonomicznemu kraju, ale rodził u osób, które zmieniły środowisko zamieszkania, podatność na nieprzestrzeganie uznawanych dotąd wartości, wzorów i norm. Zanim osoby te zaaprobowały wewnętrzne wartości, wzory i normy obowiązujące w nowym środowisku (zamieszkania, pracy, w środowisku rówieśniczym), pojawił się u nich (przynajmniej początkowo) bezwład etyczny lub załamanie się poczucia własnej wartości (albo jedno i drugie), co sprzyjało niepożądanym zachowaniom społecznym”²⁹.

Również rozbudzone aspiracje społeczne czy polityczne, udaremnione przez czynniki zewnętrzne, mogą prowokować podatność na różne postacie patologii³⁰.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo usilnych prób określenia etiologii i wyeliminowania przyczyn patologii, występowanie symptomów tego zjawiska jest we współczesnych społeczeństwach nieuniknione. Patologia społeczna – jak słusznie zauważa J. Jasiński – jest swoistą ceną, jaką płacić trzeba za dokonywanie przemian społecznych, w szczególności tych, które przebiegają burzliwie³¹. Przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia zasięgu

²⁶ Szerzej: K. Iwanicka, *Spółeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Zielona Góra 1999, s. 205.

²⁷ Patrz np. S. Dziędzielewska-Machnikowa, *Jak żyją bezrobotni*, „Polityka Społeczna” 1993, nr 7, s. 30–35.

²⁸ Należy zauważyć, że wpływ biedy i bezrobocia podkreśla się szczególnie w kontekście analizowania etiologii przestępczości nieletnich. Szerzej na ten temat patrz: Z. Markocki, *Spółeczne uwarunkowania przestępczości młodzieży*, [w:] T. Sołtysiak i M. Karwowska (red.), *Polska młodzież – zagrożenia, zaburzenia w aktualnej rzeczywistości społecznej*, Bydgoszcz 2001, s. 405; H. Machel, *Niektóre makroczynniki społeczne sprzyjające aktualnie przestępczości młodzieży w Polsce na tle procesu transformacji ustrojowej*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001, s. 175–176. Warto również przypomnieć badania A. Tyburskiej (*Główne tendencje w przestępczości nieletnich*, „Przegląd Policyjny” 1998, nr 3–4, s. 87), z których wynika, iż „najczęściej powtarzającym się motywem dokonania rozboju przez nieletniego jest pragnienie zdobycia pieniędzy na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjno-rozrywkowych”. Z. Markocki również badał młodocianych przestępców i doszedł do wniosku, że motywem przewodnim popełnienia przez nich przestępstw w 40% była zła sytuacja materialna rodziny, a w 66,7% chęć zdobycia pieniędzy. Szerzej: Z. Markocki, op. cit., s. 416 i n.

²⁹ R. Dyonizak, op. cit., s. 257.

³⁰ Por. A. Siemaszko, *Granice tolerancji*, Warszawa 1993.

³¹ J. Jasiński, *Patologia społeczna...*, s. 30.

patologii społecznej, aby nie rozprzestrzeniała się nadmiernie, a także zapobiegające jej powstawaniu są bezspornie niezbędne i należą do podstawowych obowiązków państwa. Nie można jednak oczekiwać zniknięcia jej objawów.

Kończąc rozważania dotyczące patologii społecznej, należy podkreślić, że nic nie zastąpi spokojnej, spójnej i konsekwentnej polityki społecznej, nakierowanej na uzyskiwanie nawet częściowych, ale za to trwałych rezultatów. Działania prewencyjne wymagają również zainwestowania znacznych środków finansowych oraz stworzenia długoterminowych programów profilaktycznych i współpracy pomiędzy poszczególnymi resortami. Brak zasobów materialnych wydaje się obecnie problemem największej wagi. Pamiętać jednak należy, że perspektywicznie zapobieganie problemom społecznym jest zdecydowanie bardziej opłacalne niż eliminacja skutków, jakie w konsekwencji powodują.

Summary

“Social pathology” is not a new phenomenon, but recently has it been viewed by criminal justice professionals, sociologists, lawyers, social workers, and general public to be a serious social problem. „Social pathology” is an elastic concept. It means different things, at different times and in different places.

In this article, I define what I and another authors mean by “social pathology”. This article looks at the different ways, in which “social pathology” has been viewed and theorized. The article focuses more directly on trends and patterns in “social pathology” and connection between deviance and crime. Using data from a range of sources, sociological and criminological literature, explores definition and prevalence of social pathology, how these patterns are mediated and changed over time.